

## Rosja zwiększy kontrolę nad białoruskim eksportem?

Agata Wierzbowska-Miazga

9 listopada prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka zapowiedział, że znaczna część białoruskich towarów eksportowanych obecnie przez porty Litwy i Łotwy zostanie przekierowana do portów rosyjskich w obwodzie leningradzkim. Decyzja miała zapaść na spotkaniu z prezydentem Rosji Władimirem Putinem we wrześniu w Soczi. Porty na Litwie (Kłajpeda) i Łotwie (Windawa i Ryga) to kluczowa droga dla eksportu białoruskich towarów, w tym produktów naftowych i nawozów potasowych, do Europy Zachodniej.

### Komentarz

- Zapowiedź białoruskiego prezydenta jest najprawdopodobniej elementem negocjacji z Rosją w sprawie zasad dostaw ropy naftowej – w ostatnich tygodniach Rosja ograniczyła je, domagając się rekompensaty w wysokości 1,5 mld USD za wcześniejszy reeksport rosyjskich produktów naftowych bez odpowiednich opłat (produkty były eksportowane jako rozpuszczalniki). Białoruś nie ma środków na zapłacenie odszkodowania. By uregulować spór z Rosją, będzie musiała zatem zdecydować się na ustępstwa. Niewykluczone, że Łukaszenka zadeklarował korzystne dla Rosji przekierowanie tranzytu, licząc, że dzięki temu uniknie postulowanej od lat przez Rosjan prywatyzacji białoruskich przedsiębiorstw. Z punktu widzenia białoruskiego prezydenta decyzja o ewentualnych zmianach w tranzycie może wydawać się bezpieczniejsza, gdyż w przeciwieństwie do sprzedaży przedsiębiorstw jest potencjalnie odwracalna. Przekierowanie tranzytu byłoby dla Białorusi bardzo niekorzystne, dlatego należy się spodziewać, że w przypadku realizacji swej zapowiedzi Mińsk będzie się starał, by zmiany były ograniczone i krótkoterminowe.
- Zmiana portów eksportowych dawałaby Rosji całkowitą kontrolę nad tym kierunkiem białoruskiego eksportu, co wykluczałoby machinacje podobne do tych z rzekomymi rozpuszczalnikami. Zwiększałaby również ogólne uzależnienie białoruskiego eksportu od Rosji. Przeniesienie tranzytu do portów rosyjskich oznaczałoby też dla Mińska wymierne straty, nawet gdyby założyć, że stawki za przeładunek utrzymają się na takim samym poziomie jak w państwach bałtyckich. Wpływ na to miałyby dłuższa droga do portów, a z nich – do odbiorców białoruskiej produkcji. Ponadto konieczne byłoby czarterowanie większej liczby statków, rosyjskie porty nie są bowiem w stanie obsługiwać największych jednostek używanych obecnie przez Białoruś.

- Przekierowanie białoruskiego eksportu pogorszyłoby relacje Mińska z Łotwą, a zwłaszcza z Litwą (którą Mińsk oskarża ostatnio o ingerencje w swoje sprawy wewnętrzne). Oznaczałoby istotne straty dla gospodarek tych państw, a Białoruś mogłaby utracić ich poparcie na forum Unii Europejskiej – dotychczas w imię korzyści ekonomicznych oba kraje występowały przeciwko sankcjom wobec reżimu Łukaszenki. Taki scenariusz leży z pewnością w interesie Moskwy. Poza osłabieniem pozycji Białorusi przejęcie białoruskiego tranzytu wpisywałoby się także w strategię Rosji, polegającą na zwiększeniu znaczenia jej portów kosztem portów państw bałtyckich. Z drugiej strony, dzięki podobnym zapowiedziom Łukaszenka może uzyskać w portach państw bałtyckich korzystniejsze warunki – Łotwa już zapowiedziała możliwość obniżki cen na usługi cargo oraz umożliwienie Białorusi budowę lub dzierżawę własnego terminala.